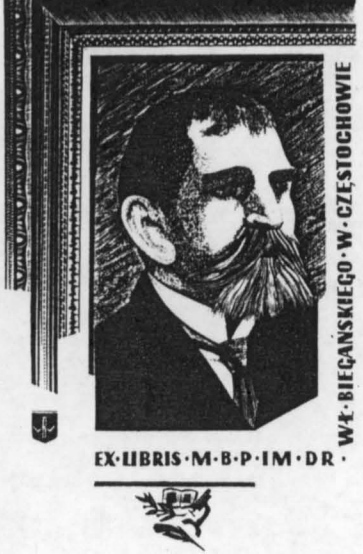

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 48 Wtorek, dnia 21 Września 1909 roku. ROK. 1

Gazeta Częstochowska

Redaktor *Zygmunt Trzebiński.*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca *Antoni Siennicki.*

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy IV-ej. **Cena 3 kop.**

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie **Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu**

Obrazy wprost otrzymane z fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości.

Oddział I. 1) **Album malowniczej Kalkuty** (z natury) 2) **Przygody Satyra** (komiczne) Oddział II 3) **Sąd Czarnej ręki** (dramat) Oddział III. 4) **Dramat w Szkocyi** (wzruszający dramat) 5) **Młody zalotnik** (komiczne)

42 Początek w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu. Dyrektor B. Zarzecki.

Lekarz-Dentysta 20

Michał Grejniec

Powrócił

poleca № 1 swego Wydawnictwa Popularnego p. t.

„Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej" cena 5 i 10 k. żądać w księgarniach lub wprost od autora i wydawcy w Częstochowie, I Aleja Nr. 10.

Kupującym w większych ilościach—znaczne ustępstwo.

Teatr na Wystawie

w Czwartek dnia 23 Września 1909 r.

Benefis Marji Przybyłko

pierwszy raz:

Złodziej

Sztuka Henryka Bernsteina.

Początek o godz. 7 i pół

Tow. walki z chorobami społecznemi.

—o—

Ostatniemi czasy rozmnożyło się u nas towarzystw bez liku—potrzebne i mniej konieczne.

Zupełnie jest to rzeczą zrozumiałą, że po latach ucisku, nastąpiła rozlewność społecznej fali. Większość jednak założonych towarzystw prosperuje licho, podtrzymując swoje istnienie prawie wszędzie jednakowemi środkami: zabawą i prawie, że wyłącznie zabawą, tak, że ostatecznie niewiadomo, czy to są towarzystwa specjalnie zabawowe, czy też inne. Odczyty urządzane coraz rzadziej, a najczęściej bez wyboru i ładu, upadają coraz bardziej — zresztą, odczyt nie wyczerpuje całej działalności towarzystw.

Często istnieją, najniepotrzebniej nieraz, dwa lub więcej towarzystwa o tych samych celach, co na ich powodzenie nie wpływa zbyt korzystnie, gdyż siły się rozstrzeliwają i zużywają nie na cele bezpośrednie, lecz na wzajemne współzawodnictwo i rywalizację.—

Z biegiem czasu rozlewność owa, o której wyżej wzmiankowałem, zamieni się na koncentrację i zjednoczenie towarzystw, mających jedne i te same cele. Zanim rzecz swoją dalej rozwinę, muszę zaznaczyć, że oprócz czasowej rozlewności, oprócz prawie stałej, a ogólnej apatji, na stałą działalność naszych towarzystw wpływa brak głębszej kierowniczej zasady, którą w danym razie może być tylko zasada abstynencka: zaczynania każdej sprawy od siebie; kierunek nie dosiebny, lecz odsiebny, zgodność i harmonja tego co głosimy z tem, co robimy. Słowo a czyn nie zawsze bowiem u nas idą w parze.

Rażącym przykładem może służyć ambona i katedra, które pomimo sprzyjających warunków (zwłaszcza dla pierwszej) nie odegrały tej roli, jaką mogły i powinny były odegrać dla ludzkości.

Jakaż to bowiem nauka, jaka jej wartość i skutek, jeśli jej nakazów nie słuchają jej właśni mistrze. Trudno wymagać od uczniów, aby lepszymi byli od swych nauczycieli. To też w stosunkach prywatnych widzimy takie obrazki:

— Nie pal, rzuć mi papierosa—woła ojciec do syna, zaciągając się dymem z parułokciowej fajki.

— Dzieci małe nie piją — mówią znowu rodzice przy suto trunkami zastawionym stole.

— Ty gaiganie, będziesz grał w karty zamiast się uczyć — mówi ojciec do syna, rozsuwając „zielony" stolik do wieczornego winta.

Przechodząc do stosunków społecznych, widzimy to samo. Weźmy jako przykład filantropję. Wszyscy wiemy, że filantropja szwankuje, że jej działalność zupełnie nie wystarcza, nie odpowiada obecnym stosunkom i potrzebom.

Filantropja żyje przeważnie z zabaw i zapisów, urządza nieraz owe zabawy z trunkami i pijaństwem, czyli sama przyczynia się do nędzy, do zwiększenia ilości przyszłych swoich pensjonarzy, hoduje nędzę, zamiast ją zwalczać na każdem miejscu. A przytem działalność każdego towarzystwa nie powinna się redukować tylko do działalności zarządu. Owszem, towarzystwo, jako żywy organizm, pominno żyć całym swoim składem, całokształtem, pełnią życia i działalności wszystkich swoich członków, gdyż tylko wtedy osiągane będą zamierzone rezultaty, a przytem, każdy członek w takiej filantropji powinien być zobowiązany nietylko do popierania filantropji samej, ale do walki z nędzą we własnem otoczeniu i środowisku najpierw, a dalej w publicznem życiu, kraju i zależnych od siebie instytucjach.

W tem sposób postępując, członek filantropji (zamożny) nie zajmie miejsca biedniejszemu od siebie, w ten sposób członkini filantropji zapłaci należność biednej szwaczce w czasie właściwym, w ten sposób członkowie tej instytucji nie będą wyzyskiwali niczyjej pracy.

W podobnyż sposób będziemy traktowali hygjenę. Każdy członek „Hygieny" byłby zobowiązany do przestrzegania tejże przedewszystkiem osobiście, w codziennem swem życiu i w najbliższem otoczeniu, we własnem mieszkaniu, a dalej domu, ulicy, mieście.

Celem wyrobienia charakteru u pojedyńczych członków towarzystw, ci ostatni, na wzór abstynentów musieliby składać przyrzeczenia na piśmie.

Na takim opierając się fundamencie, możnaby utworzyć Towarzystwo walki z chorobami społecznemi, któreby dzieliło się na poszczególne części, a mianowicie:

1) walki z analfabetyzmem i ciemnotą;

2) walki z brudem, niechlujstwem i chorobami zaraźliwemi;

3) z nędzą;

4) walki z nałogami.

Czy i o ile już istniejące Tywarzystwa mogłyby się wcielić do nowozawiązywanego, rozumie się, po odpowiedniem zreformowaniu się i zmianie swych ustaw, jest rzeczą dyskusji dalszej. Sądzę, że na razie trudności byłyby — ale nie tak wielkie, aby przy pewnej dozie dobrej woli nie były przełamane.

Co do oddziału walki z nałogami, sądzę, że ten dałby się podzielić na sekcje: 1) alkoholizm, 2) tytoń, 3) hazard, 4) rozpusta itp., pierwszy stopień czyniąc bezwzględnie koniecznym przed osiągnięciem następnych.

Oznaki, nazwy ogólne i poszczególne prawa i obowiązki członków, stosunek działów do siebie, do sekcji, do całego Towarzystwa itp.—wszystko to są rzeczy do omówienia, które, jak myślę, nie każą na siebie długo czekać.

Rzucam myśl tylko. Nie kuszę się o to nawet, by ją podać w należytem wykończeniu, gdyż przechodzi to siły pojedyńczego człowieka. Zainteresowane osoby i towarzystwa, oraz prasa zapewne się odezwą. Kładę jedynie szczególny nacisk na kardynalny warunek piśmiennego zobowiązania się do oddzielnego kierunku i działalności wszystkich członków nowego Towarzystwa, do zobowiązania się do walki osobistej i w najbliższem otoczeniu ze złem społecznem.

Centralizacja i ześrodkowanie działań różnych towarzystw, dotąd działających w rozsypce i rozbieżnie w jednem, dużo się przyczyni do nadania powagi, sił i znaczenia nowemu Towarzystwu, które, właściwie powiedziawszy, nie będzie zupełnie nowem, lecz na nowych podstawach opartem zjednoczeniem luźnie dotąd funkcjonujących sił i grup społecznych.

Alojzy Węgliński.

Upadek rolnictwa w Anglii.

Członek angielskiej izby gmin J. Colling wydał dzieło, w którem dowodzi, że rolnictwo w Anglji jest coraz bardziej zaniedbywane i stale też chyli się ku upadkowi. Zdaniem autora, znaczną część winy należy przypisać rządowi, który, popierając bardzo przemysł, z rolnictwem obchodzi się niemal po macoszemu. Gdy tylko kilka parowych machin i parę ton wyrobów żelaznych zostanie do Anglii inportowanych, podnoszą głos oburzenia najwyższego izby i pisma handlowe, ale jako na rzecz zupełnie naturalną patrzą na import np. sera, wartości przeszło siedmiu milionów funtów szterlingów. Bez szemrania płaci się te kolosalne sumy, równające się wartości całego eksportu Anglji do Szwecji i Norwegji, za artykół spożywczy, który Anglja tak samo wyrabiać by mogła, jak przedmioty z żelaza. Z największą uwagą śledzą rozwój nowych miejsc zbytu dla przemysłu zagranicą, a nikt nie pomyśli o bliższem zastanowieniu się nad stanem własnego rolnictwa.

Rządzące dziś klasy przemysłowe nie oceniają korzyści, jakieby im przynosiła prosperująca ludność rolnicza. Nie ulega wątpliwości, że zbiory Anglji conajmniej zdwoić by się dały, gdyby całą zdatną pod uprawę ziemię starannie uprawiono. To samo można powiedzieć o mleczarstwie.

Upadek rolnictwa angielskiego zaznacza się z roku na rok coraz wyraźniej. Podczas gdy w roku 1870 obsiewano jeszcze 3 i ćwierć miliena akrów pszenicą, w roku 1900 obszar ten zmniejszył się do dwóch milionów. W tym samym czasie przestrzeń obsiana innymi płodami zmniejszyła się prawie o 3 i pół miliona akrów, a naturalnym biegiem rzeczy import płodów rolniczych podniósł się z 40 i pół miliona wartości na 110 milionów funtów szterlinhów. Wedle obliczeń, przedłożonych parlamentowi, Anglja zapłaciła zagranicy za mięso, zboże mąkę i produkty mleczarskie w przeciągu ostatnich 30 lat ubiegłego stulecia około 50 miliardów funtów szterlingów.

Prezydent izby rolniczej hrabstwa Devon i Cornwall, I. W. Harris, ocenia ogólną wartość rolniczych produktów w Anglji w czasie od 1872 do 1877 roku prawie na 5 miliardów funtów, za czas od 1892 do 1897 roku już tylko na 3

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY"

J. C. W. Wielkiego Księcia **Michała Aleksandrowicza.**

Adres poczt. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska**

Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad i t. d.

KRUSZYNSKI i PROSZOWSKI 24

Częstochowa, Aleja III-cia ,dom własny.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1878. WYKONYWA: RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Tearalna 13.

23 Telefoun № 1.

Tarcze szmerglowe krajowego wyrobu pod firmą: „Towarzystwo Wyrobów Szmerglowych „Union" w Warszawie, niczem nie ustępujące zagranicznych. Oferty na żądanie. Okazy na wystawie w głównym pawilonie.

miliardy 500 milionów funtów szterlingów. „Jakież przerażenie ogarnęłoby nasze sfery handlowe — powiada I. Colling — gdyby eksport nasz zmniejszał się przeciętnie o 74 miliony funtów szterlingów rocznie. A przecież trudno zrozumieć, dla czego do tego wyrazu „eksport" tak wielką przywiązuja wagę. Czyż sprzedaż do East Anglja, Devonshire, Northumbria i t. d. dla przemysłowca naszego mniejsze ma znaczenie, aniżeli do Niemiec, Belgji lub Stanów Zjednoczonych? Sprzedana parowa maszyna lub pług parowy przyniesie przecież te same zyski, czy nabędzie je fermer angielski, który j. płodami kraju opłaci, czy też fermer argentyński. Jednakże przemysłowcy angielscy nie troszczą się o upadek rolnictwa i zanik wewnętrznego handlu, a klasy robotnicze nie uprzytomniają sobie, ile przez sposobność do pracy w rolnictwie utraciły".

W latach 1903 i 1904 uprawa pszenicy zmniejszyła się w Anglji o dalsze 200 000 akrów, z których gdyby sprzątnięto po 30 buszli, możnaby wyżywić przez rok cały przeszło milion ludzi, a dać zajęcie 6.000 robotników. W roku 1903 importowała Anglja pszenicy i mąki pszennej 27 miljonów kwartetów (1 kwartet — 2,9 hektolitra) podczas gdy cała produkcja krajowa wynosiła tylko 7 miljonów. Zdaniem Collinga, pomijając import zboża z Indji i kolonji angielskich, potrzebaby obrócić na orną rolę jeszcze 7 miljonów akrów, aby Anglja stała się niezależną od zagranicy pod względem zboża. Żądanie to nie jest przesadzone, jeśli się weźmie pod uwagę, że w r. 1860, gdy w Anglji było daleko mniej ludności, pszenicą zasiewano 4 miljony akrów.

Dzieło swe Colling kończy wezwaniem do rządu, aby pomyślał o stratach, jakie Anglja ponosi przez zaniedbanie uprawy roli, zajął się podniesieniem stanu rolnictwa.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

W sprawie samorządu.

Petersburski organ „kadetów" informuje:

„Sprawa rozszerzenia samorządu ziemskiego na 9 gubernii Litwy i Rusi, jak donoszą nam, komplikuje się. P. Stołypin, jak wiadomo, oświadczył Dumie, że ten projekt prawodawczy wniesie na samym początku sesji jesiennej. Wobec tego oświadczenia, prawica Rady państwa wstrzymała na pewien czas kampanję swą za zmianą porządku wyborów do Rady państwa w tych guberniach.

Obecnie jednak okazuje się, że projekt prawodawczy o samorządzie ziemskim na Litwie i Rusi, aczkolwiek jest on pośpiesznie opracowany, na jesieni do Dumy wniesiony nie będzie. Premier bowiem uznał za niemożliwe, aby w sprawie tak ważnej reformy nie zasięgnąć zdania działaczy miejscowych i postanowił oddać projekt, jak to się zazwyczaj robi z projektami o reformie miejscowej, radzie do spraw gospodarstwa miejscowego.

„Wobec tego, że minister spraw wewnętrznych zamierza projekt o samorządzie miejskim przeprowadzić w Dumie podczas sesji jesiennej, sesja jesienna rady do spraw gospodarstwa miejscowego zwołana będzie w roku bieżącym wcześniej, niż zwykle. W posiedzeniach rady wezmą udział oprócz stałych jej członków i przedstawicieli ministerjum również delegaci miast i ziemstw, oraz członkowie Koła Polskiego obu izb.

Oprócz projektu prawodawczego, rada ta rozważać również będzie i projekt prawodawczy o samorządzie miejskim w miastach Królestwa Polskiego.

Do Dumy obydwa te projekty najwcześniej wniesione zostaną dopiero po ferjach Bożego Narodzenia".

Z prasy niemieckiej.

„Nordd. Allg. Ztg.", organ urzędowy, wyraża „Ostmarkenferanjowi" z powodu zjazdu katolickiego, życzenie, by „poparcia żywego doznawał od wszystkich patryotycznie usposobionych żywiołów, które poważnie traktują obronę niemczyzny na kresach wschodnich.

O telegramach cesarza i kanclerza, przesłanych zjazdowi, wyraża się „Nordd. Allg. Ztg. jak następuje:

— Z tych doniosłych enuncjacji może Towarzystwo kresów wschodnich wywnioskować, że kurs polityki wobec polaków nie uległ żadnej zmianie. Polityka ta kieruje się świadomością, jakie niebezbieczeństwo stanowią polskie knowania na ziemi niemieckiej. —

„Jak na organ urzędowy, to może „zbyt" otwarcie! Nie jest to już polityka, ale w poczuciu naszej bezsilności, znowu pruska bezczelność.

„Köln. Volksztg", zwraca zwolennikom ustawy przeciwko polskiej, prasie, uwagę na stosunek Rosji do niemców nadbałtyckich, przytaczając ostry artykuł ministerjalnej Rossji, który kończy się takim zdaniem:

— Niemcy nadbałtyccy żywią nacjonalizm nietylko szczepowy, ale i polityczny i kokietują obce państwo.—

„Köln. Volksztg." nie życzy niemcom nadbałtyckim, by rząd rosyjski poszedł w stosunku do nich śladem pruskiej polityki actypolskiej, każe się wszakże hakatystom zastanowić nad tem, coby powiedzieli, gdyby się tak stało.

WYSTAWA
przemysłu i rolnictwa.

—o—

Od dnia 22 b. m. do 26 włącznie odbywać się będzie wystawa sezonowa owoców.

*

Program Zjazdu Owocoznawców.

Narada IV owocoznawców polskich odbędzie się w d. 23, 24 i 25 b. m. Urządza ją w Częstochowie na wystawie (gdzie jednocześnie przypada wystawa owoców niezbędne dopełnienie narady). Towarzystwo ogrodnicze warszawskie. Program narady jest następujący:

Dnia 23 września o godz. 9 rano — msza św. na Jasnej Górze. O godz. 10 rano I-sze posiedzenie, a za niem po zagajeniu i wyborze prezydjum, przejrzenie doboru normalnego, II posiedzenie po południu o godz. 5-ej. Przedmioty obrad: 1) dobór owoców włościańskich; 2 odmiany mniej znane i nowe siewki, 3) próba wykreślenia doborów owoców na różne gleby.

Dnia 24 września. Posiedzenie III-cie o godz. 10 rano. 1) drzewa owocowe przy drogach; 2) zasilanie drzew owocowych nawozami. Posiedzenie IV te o godz. 5-ej po południu. 1) Rozwój sadownictwa włościańskiego; 2) uprawa ziemi pod drzewami; 3) drzewa karłowe i krzaczaste. Wspólna kolacja składkowa o godz. 8 wiecz.

Dnia 25 września. Posiedzenie V te o godz. 10 rano. 1) utrwalenie i przechowanie owoców; 2) handel owocgwy. Posiedzenie VI o godz. 4 ej po południu. 1) walka z chorobami i szkodnikami drzew owocowych; 2) stacja doświadczalna ogrodnicza. Zakończenie obrad.

Delegaci, udzielający objaśnień będą się znajdowali w przeddzień i w dniu pierwszym narady na dworcu kolejowym, w hali ogrodniczej na wystawie i na miejscu obrad w Muzeum hygieny.

Delegatów poznać można będzie po kokardach biało-niebieskich. Bilety wejścia na całe 3 dni na wystawę po rb. 1 wydawać będzie komitet wystawy, za okazaniem odpowiedniego znaku, wydawanego przez delegatów. Noclegi zapewnione w cenie od 45 kop. do 1 rubla.

Wycieczki.

Kopalnia „Saturn" z Sosnowca miała przedstawicieli, w osobach pracujących tamże, których liczne zebrało się grono be blizko 700 osób, z inicjatorem tejże wycieczki. Podczas który czynną działalnością tak liczną zebrał wycieczkę. Pomocą w tym względzie byli pp. Czarnomski, Stachelski, Mirecki i inni, co daje dowód solidarności i poczucia obowiązków obywatelskich, w celu szerzenia oświaty. Należne uznanie należy się również Zarządowi tej kopalni, która w połowie pokryła koszty wycieczki.

*

Pod przewodnictwem prof. p. Antoniego Przyłuckiego przybyło na wystawę 40 uczennic które z wielkim zainteresowaniem zwiedzały wystawę, słuchając z uwagą objaśnień swego kierownika, który nie żałował w celu rozszerzenia ich wiadomości swej pracy, ni trudu, z większą też pewno ochotą będą korzystać z nauki gdyż widziały do jakich ona rezultatów doprowadzić może.

*

Towarzystwo miłośników sztuki Polskiej w Sosnowcu zwiedziło wystawę pod przewodnictwem pp. Dobroczyńskiego i Dobrzenickiego. Choć niezbyt to liczne towarzystwo, lecz mające jako dewizę poczucia piękna rozwijają się z pożytkiem dla ogółu.

*

Sosnowieckie Tow. muzyczne z dr. Arnoldem i Krzemieniewskim na czele, w liczbie 30 osób. Tym i powyżej wymienionym należy się dank za krzewienie poczucia piękna i harmonji, jak również za trud w urządzaniu wycieczki, mającej na celu rozwinięcie tym przymiotów i w tej myśli zwiedzenie wystawy.

*

Tow. z Niwki. Wycieczka w celu zwiedzenia wystawy, w liczbie 180 osób, w tem towarzystwo muzyczne z Niwki, (przewodniczący p. Winter.) Z wielkim zajęciem zwiedzano wystawę, podziwiając w jej okazach genjusz myśli ludzkiej, wraz z potęgą czynu złączony.

*

Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej z Zawiercia, z akcyjnego towarzystwa przędzalni Ginsberga w liczbie 30 osób wraz ze swym komendantem p. Antonim Radzikowskim.

*

Szajblerowska straż ogniowa ochotnicza, liczna i dobrze sformowana wraz ze swym komendantem na czele.

*

Pabjanicka straż ogniowa ochotnicza również z komendantem swym na czele.

*

Straż ogniowa ochotnicza Skierniewicka wraz ze swym komendantem na czele p. J. Binderem.

*

Prócz straży ogniowej w celu zwiedzenia wystawy wspólnie jednak z nią wybrało się dość liczne towarzystwo w liczbie 120 osób; przewodniczył jej urzędnik kolei W. W. p. Lesiewicz.

*

Olkuska straż ogniowa ochotnicza której przewodniczy komendant p. Jan Jarne.

*

Zarząd Związku zawodowego pracowników prywatnych instytucji bankowych Królestwa Polskiego ozganizuje dla swych członków i wprowadzonych gości zbiorową wycieczkę do Częstochowy.

Wyjazd z Warszawy w nocy z soboty na niedzielę 25 na 26 b. m. o godzinie 12, wyjazd z Częstochowy, o g. 6 m. 20 popoł. w niedzielę, dnia 26-go b.m., przyjazd do Warszawy o g. 1 w nocy.

Cena przejazdu w obie strony III-ą klasą 3 rb.

*

Stowarzyszenie kobiet, pracujących w przemyśle, handlu i biurowości przypomina swoim członkiniom i ich rodzinom, że bilety na wycieczkę do Częstochowy nabywać można tylko do środy d. 22 b.m. włącznie.

*

W celu zwiedzenia miasta, klasztoru Jasnogórskiego oraz wystawy, przybyła wycieczka, złożona z uczenic pensji p. Rudzkiej z klas wyższych oraz kursów z Warszawy w liczbie 70 osób, wraz ze swą przełożoną oraz ciałem pedagogicznym w osobach: pp. Godlewskiej, Domańskiej, Pucjatowej, pp. Kulwicz i Najmana.

Po nabożeństwie w kaplicy Matki Bożej pojechano na wycieczkę geologiczną do Zawodzia, gdzie z pożytkiem dla wiedzy czas spędzono. Poczem udano się na wystawę. Po obiedzie, w restauracji Jackowskiego i chwilowym wypoczynku pospieszono na koncert na „Boisko" poczem udano się do gościnnego domu państwa Bogusławskich w Zaciszu, gdzie proszeni byli na „dożynki".

Następnego dnia zwiedzono skarbiec i wieżę; resztę czasu poświęcono już wyłącznie wystawie której zwiedzenie pod tak światłem przewodnictwem odbyte, dodatnie tylko mogło przynieść korzyści.

To też ze wspomnieniami tyle urozmaiconej wycieczki z tym większym zapałem do nauk panienki powracać będą.

PRZYZNANE NAGODY:

W dziale straży miejskich.

Rozprzańskiej i Jeżowskiej — złote medale.

Koziegłowskiej — wielki srebrny medal.

Kłobuckiej—mały srebrny

Rzgowskiej—bronzowy.

Bełchatowskiej—bronzowy.

W dziale straży fabrycznych.

H. Dietla w Sosnowcu i K. Scheiblera w Łodzi—złote medale.

Tow. Akc. Zawiercie w Zawiercie—wielki srebrny medal.

Tow. Akc. Hultschyńskiego w Zawierciu mały srebrny.

Straż Walcowni Milowice w Sosnowcu i La Czenstochovienne w Częstochowie—bronzowe medale.

W dziale straży miejscich ochotniczych.

Łódzkiej i Częstochowskiej — złote medale.

Haskowskiej, Radomskiej i Pabianickiej—duże srebrne medale.

Piotrkowskiej, Czeladzkiej, Kamińskiej i Będzińskiej—małe srebrne medale.

Dyplomy uznania:

P. Feliksowi Trepce z Jeżowa, założycielowi i kierownikowi straży w Jeżowie i Rozprzy.

P. Leopoldowi Zonerowi naczelnikowi straży ogniowej ochotniczej łódzkiej.

Inżynierowi Józefowi Troetzerowi.

Podziękowania:

P. Bergerowi, naczelnikowi Rzgowskiej straży.

P. Juljuszowi Joseph, naczelnikowi straży H. Dietla w Sosnowcu.

P. Michałowi Szymanowskiemu naczelnikowi i Antoniemu Radzikowskiemu, pomocnikowi naczelnika — straży Tow. akc. Zawiercie.

Sekcji pożarniczej przy Tow. centr. Rolniczem.

Kronika.

— Z ruchu pątniczego.

Wczoraj przybyły na Jasną Górę następujące kompanje:

Z Płaszna, gub. piotrkowskiej 450 osób, przewodniczył ksiądz Sikorski. Przygrywała orkiestra własna,—przew. p. Ojrzyński.

Z par. Secymin, gub. kieleckiej, p. włoszczowski, osób 350. Na czele ks. Pogorzelski, dziewczęta biało ubrane niosły wieńce i szarfy.

Z Gidel, gub. piotrkowskiej, ze swym pasterzem na czele, osób 400. Orkiestra własna towarzyszyła pochodowi. Dziewczęta ubrane biało niosły ozdobne inicjały, szarfy i wieńce.

Z Kozłowa, gub kieleckiej, osób 150. przewod. Walenty Misiak.

Z Rzekunia, gub. łomżyńskiej, osób 360. Na czele postępują kapłani: Godlewski i Wiśniewski.

Z Poczesny, gub. piotrkowskiej, pod przewodnictwem swego pasterza ks. Jana Knara, osób 300. Dziewczęta przybrane w biel niosły szarfy, kwiaty, wieńce i różne ozdoby. Pochodowi przygrywała orkiestra własna, porządek w pochodzie panował wzorowy. Wspaniały sztandar z wizerunkiem św. Barbary i Matki Bożej, ofiara górników—powiewał nad idącym w pobożnem skupieniu ludem.

Z Ogrodzieńca, gub. kieleckiej, osób 800. Przewodniczą kapłani: ks. Konstanty Dziedzic i ks. Szczepan Kępa. Dziewczęta w bieli niosły wieńce i kwiaty; pochodowi towarzyszyła własna orkiestra; porządek w pochodzie panował wzorowy.

Z Łodzi, kompanja złożona ze 140 osób „Stow. majstrów cechu szewskiego". Na czele postępował ks. dziekan Rybicki. Pochód postępował we wzorowym porządku, a na przodzie powiewał sztandar cechowy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przy figurze św. Prokopa, powitał ich ojciec paulin ks. Alfon. Piękne były te słowa, mówca wskazywał wartość pracy i jej potrzeby, podnosi miłość jaką Marję otaczają od wieków pradziady nasze i lud nasz, i wskazał że w Niej tylko szczęście jest całe z pieśnią na ustach: „Witaj Królowo nasza"—pospieszono do świątyni.

Po nabożeństwie które ks. Rybicki odprawił, zwiedzono klasztor z jego pamiątkami oraz skarbcem, później udano się na wystawę.

— Wycieczka dzieci.

W dużej bardzo, jak wczoraj pisaliśmy, liczbie przyszła kompanja dzieci ze szkół sosnowieckich, piękna i urocza jak majowy ranek,—mnóstwo dzie-

wczątek w białych sukienkach niosły kwiaty, szarfy od monogramów Matki Bożej i sztandarów; w wieńcu kwiecia postępował ich przewodnik, kapłan: ks. Rogójski, za nim szeregi młodzieży zwartą postępowały ławą, przy dźwiękach orkiestry, towarzyszącej temu pochodowi dotarli do stóp Jasnej Góry i powitani przez o. paulina ks. Romualda podążyli złożyć Marji swe młodociane serduszka. Mszy świętej wysłuchano w skupieniu ducha. Po ukończeniu klasztoru i jego osobliwości udano się zwiedzić wystawę — pochodowi towarzyszyła orkiestra i trzeba było widzieć ten zachwyt z jaki oglądano wszystko z niezaspokojoną ciekawością w zdobyciu wiedzy, której niezmordowany ich kierownik-kapłan z uśmiechem i cierpliwością udzielał, jak również nauczycielki tychże szkół. Po spożytym obiedzie i dokładnem zwiedzeniu wystawy kupiono w upominku dla kościoła chorągwie, poczem pożegnani przez o. paulina podążyli w powrotną drogę, mając pełne główki wrażeń tak miłej i pożytecznej pielgrzymki.

Inicjatorom i kierownikom niech własne zadowolenie i ogółu będzie nagrodą za trudy.

— **Zjazd hygienistów**.

Ściśle biorąc zjazd, a właściwie narady członków Warsz. Tow. Hygienicznego skończyły się już na dniu pierwszym.

Wczoraj bowiem ograniczono narady do dwuch referatów w sprawie budowy chat wiejskich oraz hygieny mieszkań wiejskich. Tematy te wymagają szerszego rozwinięcia i nie dadzą się streścić w krótkiem sprawozdaniu.

Referat wytworzył dyskusję w której uczestniczyli dr. Certowicz, dr. L. Rutkowski i kilku innych.

Opracowanie uchwał zjazdu, któreśmy w streszczeniu podali powierzono sekretarjatowi, a następnie wydrukowane będą, jak również skróty referatów—w organie W. T. H. „Zdrowiu", miesięczniku, redagowanem przez dr. Jaworskiego.

Przez cały dzień działała komisja sędziowska w dziale hygieny, co również oderwało uwagę uczestników od obrad. Rezultat sądzeń w dziale hygieny zamieścimy jutro.

— **Od redakcji**.

P. Leopold Sznycer, którego barwne opisy wystawy, a szczególniej fachowe sprawozdania w zakresie sztuk plastycznych tak chętnie czytane były w „Gazecie" przestał być współpracownikiem stałym naszej redakcji i wkrótce wyjeżdża dla dalszych studjów malarskich do Włoch.

Sympatycznemu koledze ślemy na drogę życzenia jaknajpomyślniejszej pracy.

— **Skarga**.

Od dr. W. S. otrzymujemy skargę na karygodne niegrzeczne zachowanie się funkcjonarjuszów „Siły i Światła" w stosunku do publiczności. Ponieważ wczoraj była chwila, gdy energja elektryczna odmówiła... elektryczności dr. S. zwrócił się z zapytaniem czy prędko będzie prąd przez telefon do wspomnianego biura.

Z początku zbyto go półsłówkami, a gdy dr. S. nalegał o odpowiedź konkretną, usłyszał obelgę, a następnie rozłączenie aparatu. Nie pomogły dzwonienia. Nikt nie miał najmniejszej ochoty odezwać się.

Przypuszczamy, iż zarząd „Siły i Światła" zapobiegnie na przyszłość tego rodzaju lekceważeniu publiczności.

— **Strzały za aresztowanym**.

W cyrkule I-ym sporządzono protokuł następujący: W niedzielę około g. 5-ej po południu policjant 1-go cyrkułu, mający posterunek na placu Wieluńskim Stanisław Soczyk spostrzegł, iż jakiś mężczyzna, jak później się okazało mieszkaniec Mszczonowa Andrzej Rutkowski, będąc w stanie nietrzeźwym wszczyna awantury z przechodniami. Stójkowy aresztował Rutkowskiego i polecił przechodzącemu szeregowcowi strzelców Włodzimierzowi Dikje aby odprowadził aresztowanego do cyrkułu. Rutkowski z początku szedł posłusznie, nagle jednak rzucił się na konwojującego go żołnierza, wyrwał mu bagnet z karabina i wbiegł do domu № 42 w Alei 2 i ukrył się w piwnicy.

Żołnierz, strzelając rzucił się za zbiegiem i wkrótce ujął go, przyczem podczas obezwładniania R. zranił go kilkakrotnie bagnetem w głowę. Wezwany felczer opatrzył rany R.

— **Fatalny upadek**.

Wczoraj około godz. 7-ej i pół w. powracająca ze stacji kolei Herbskiej do domu 85-letnia Franciszka Cieplak przy przejściu przez plant kolejowy potknęła się o szynę i upadając uderzyła głową o drugą szynę. Nieprzytomną C. odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła.

— **Aresztowania**.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w mieście dla sprawdzenia osobistości następujące osoby:

Ludwik Nowicki, Jan Kalaszewski, Zygmunt Garniak i Stefan Pinecki.

— Dla odesłania na miejsce urodzenia: Jan Sikora, Adam Kurpiak, Władysław Karczewski, Wincenty Brodzki.

Za bójkę: Andrzej Rutkowski.

Za pijaństwo: Jan Zuchowski i Herszek Żeltak.

Za porzucenie posterunku: Ignacy Wójcik.

— **Pożary w Królestwie**.

Według przedwstępnych danych statystycznych zarządu instytucji ubezpieczeń wzajemnych, w całem Królestwie Polskiem od początku roku bieżącego do dnia 1 sierpnia było 2568 pożarów, które wyrządziły strat w zabudowaniach w instytucji ubezpieczeń wzajemnych K. P. ogółem rb. 1,865,904 kop. 41, czyli mniej niż w tym samym okresie czasu roku ub. prawie o pół miljona. Przypisują takie zmniejszenie się pożarów chłodom i deszczom podczas ubiegłego lata.

— **Rozkład pociągów**.

Główny zarząd kolei zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że zimowy rozkład pociągów wprowadzony będzie 28 października.

— **Przeładudek zboża**.

Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom w Królestwie Polskiem, aby wobec przewidzianego wielkiego ruchu zbożowego do pogranicznych stacji, w celu ułatwienia przeładunku, pozwalali na jego dokonywanie nietylko w dni powszednie ale i w święta.

Ze sztuki.

— **Teatr Marji Przybyłko**.

Dziś po raz ostatni odegraną zostanie głośna komedja „Osiołek".

W czwartek na benefis Marji Przybyłko ujrzymy niegraną sztukę w Częstochowie Henryka Bernsztejna „Złodziej".

Utwór ten sam przez się niezwykle interesujący przedstawia szerokie pole popisu dla artystki tej miary, jaką jest p. Przybyłko.

— **Repertuar teatru Marji Przybyłko**.

Wtorek—„Osiołek".

Sroda—„Magdalenka".

Czwartek — (premiera) „Złodziej" Bernsteina, benefis Marji Przybyłko.

Piątek—„Złodziej".

Sobota—(premiera) „Dzieci Waniuszyna" Najdienowa.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne.)

—o—

Uniwersytet dla kobiet.

Warszawa 20. Na dyrektora kursów wyższych żeńskich przy uniwersytecie powołano prof. Tropicyna, zastępca—prof. Iwanowskij. Rozpoczęto przyjmowanie próśb.

Bojkot Japonji.

Petersburg, 20. Z różnych miast Mandżurji dochodzą wieści o rozwijającym się bojkocie towarów japońskich.

Cholera.

Petersburg 20. W ciągu doby zachorowało 34, zmarło 10, pozostaje w szpitalach 339 osób.

Archangielsk 20. Zdarzył się śmiertelny wypadek cholery.

Władywostok 20. Stwierdzono 3 wypadki cholery, śmiertelne. Czynią starania o ogłoszenie twierdzy za zagrożoną.

Pożar fabryki.

Odesa 20. Spłonęła miejscowa fabryka farb i lakierów. Straty przechodzą 180 tys. rb.

Zjazd pszczelarzy.

Kijów 20. Na zjeździe pszczelarzy stwierdzono, iż na rynkach rosyjskich znajduje się wielka ilość miodu fałszowanego. Uchwalono starać się o wypracowanie prawa przeciw falsyfikatom.

Wystawa rolnicza.

Pińsk 20. Otwarto tu wystawę rolniczą.

Zeppelin III.

Dusseldorf 20. Wzlot Zeppelina III z Frankfurtu udał się doskonale.

Przeciwko ks. Jerzemu.

Białogród, 19. Stronnictwo radykalne zamierza podczas przyszłej sesji skupczyny zażądać pozbawienia ks. Jerzego tytułu księcia i wywiezienia go przemocą poza granice Serbji. Przyjaciel zaufany króla Piotra, Dżuric, oświadczył na posiedzeniu klubu staroradykałów, że stanowisko króla należy uważać za zachwiane, jeżeli król nie zmusi niepowściągliwego syna swego do zmiany postępowania. Mowa ta znanego przyjaciela królewskiego wywarła wielkie wrażenie. Na posiedzeniu klubu obecnych było kilku ministrów.

Niemcy w Austrji.

Wiedeń 20. Wczoraj cesarz Franciszek Józef przyjął na specjalnej audjencji kanclerza niemieckiego Betmana—Holwega.

Zderzenie pociągów.

Melitopol 20. W pobliżu stacji Melitopol pociąg kurjerski o świcie najechał na pociąg towarowy i rozbił sześć wagonów. Wypadku z ludzmi nie było.

Matkobójca.

Czernichów, 20. W sprawie oficera gwardji Iwkowa o zabójstwo matki sąd wydał wyrok, skazujący na 12 lat robót ciężkich z przedstawieniem do łaski Monarszej.

Ostatnia poczta.

—o—

— **Wybuch Wezuwjusza**.

Wezuwjusz onegdaj znowu zaczął gwałtownie wybuchać. Olbrzymie masy lawy zalewają całą okolicę. Wśród ludności pobliskich miejscowości nieopisany popłoch.

— **Artykuł 96**.

Według „Rossiji", nowe komentowanie co do stosowania artykułu 96 praw zasadniczych, wyrażając ściśle sens tego artykułu, nie narusza zupełnie granic działalności Dumy, określonych przez prawa zasadnicze.

— **Pożądany okólnik**.

W petersburskich kołach październikowców zapewniają, że niebawem ogłoszony będzie okólnik o ograniczeniu praw wyjątkowych administracji wogóle, a w szczególności względem prasy.

— **Wojna na wschodzie w r. 1910**.

W kołach dyplomatycznych i wojskowych Berlina dość żywe wrażenie sprawiły informacje „Now. Wrem.", zapowiadające na rok 1910 nową wojnę rosyjsko-japońską, do której Japonja przygotowuje się skwapliwie, rozwijając armję lądową z zaniedbaniem troski o marynarkę. Przygotowywane są pospieszne całe tuziny strategicznych japońskich balonów sterowych. Wielkie japońskie firmy opuszczają już Władywostok.

Listy do Redakcyi.

—o—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 41 „Gazety Cz." b. r. ukazała się wzmianka pod tytułem „Gorszące zajścia", której tendencja zasługiwałaby na zupełne uznanie gdyby nie to że była oparta na błędnych informacjach.

Zakład fotograficzny istniejący już 9 lat przy redakcji „Dzwonka Częstochowskiego" robi zdjęcia przeważnie do użytku redakcyjnego, oraz na wyraźne życzenie poszczególnych osób lub kompanji. Nie może więc być mowy o jakichkolwiek „walkach konkurencyjnych" zwłaszcza z osobnikami, które nawet na nazwę fotografów nie zasługują.

Gdzieindziej takich, już po jednym wypadku właściwego im sposobu „konkurowania" wsadzają za kratę.

Raz jeden ci panowie w sztucznem podnieceniu usiłowali przeszkodzić nam w zdjęciu kompanii Zmudzkiej, co nawet wywołało interwencję policji, lecz ostatecznie nie można tego nazwać „stałem zgorszeniem na tle walki konkurencyjnej dwuch zakładów fotograficznych."

Plac pod Jasną Górą jest miejscem publicznem, każdemu zatem wolno na nim robić co się komu podoba, byleby to nie przekraczało granic obyczajności i uczciwości. Tak się przynajmniej praktykuje w krajach kulturalnych.

Te kilka słów w celu wyjaśnienia przesyłam Ci Sz. Redaktorze wraz ze słowami poważania i szacunku

Ks. J. Adamczyk.

Kardynał i papież.

—o—

Kardynał Satolli, arcybiskup Lateranu, był przez pewien czas obłożnie chory i po kuracji w górach Albańskich przybył do Rzymu, gdzie papież przyjął go z największą serdecznością, winszując mu powrotu do zdrowia.

Satolli był ulubionym kardynałem Leona XIII, dla którego wykonał wiele ważnych misji, między innemi i do Ameryki Północnej, ale i Pius X bardzo go lubi, a przyjaźń ta zaczęła się już podczas konklawe.

Gdy mianowicie pogromca Słowackiego, kardynał Puzyna, założył swoje veto przeciw wyborowi kardynała Rampolli na papieża, postanowiła większość kardynałów ofiarować tiarę kardynałowi Sarto.

Jeden z najpoważniejszych kardynałów udał się do patrjarchy Wenecji, aby go się zapytać, czy przyjmnie wybór. Kardynał Sarto opierał się temu stanowczo. Z taką odpowiedzią powrócił kardynał do przeciwników Rampolli. Wtedy zawołał kardynał Satolli:

— Sprobuję sam u kardynała Sarto!..

Satolli udał się do celi kardynała Sarto i miał z nim długą rozmowę, po której powrócił z tryumfem do swoich przyjaciół i zawiadomił ich, że nareszcie wymógł na kardynale Sarto przyrzeczenie, zacytowawszy mu jakiś ustęp z pism św. Tomasza z Akwinu.

Opowiadanie to jest nowem, a do wiadomości publicznej podał je znany pisarz watykański Franciszek Corry, który je słyszał w tych dniach od jednego z kardynałów, obecnych na konklawe w r. 1903.

ROZMAITOŚCI.

—o-0-o—

— **Fantazja pijaka**.

Mieszkańcy Moskwy byli niedawno świadkami oryginalnego widowiska. W pobliżu rogatek twerskich zwróciły uwagę przechodniów okrzyki, dochodzące z wierzchołka bramy tryumfalnej. Okazało się, że na spiżowym koniu tej bramy siedział jakiś człowiek i zachęcał go w ten sposób do biegu, wołając, że jedzie do Petersburga. Nie pomogły perswazje i prośby policjantów; nieznajomy śmiał się z rozradowaniem i powtarzał: „Odczepcie się, czyż nie widzicie, że jadę do Petersburga?" W końcu zatelefonowano po straż ogniową i strażacy z narażeniem własnego życia ściągnęli na ziemię pomysłowego jeźdźca, jak się okazało, obywatela miejscowego, Dawydowa.

Bodźcem tej karkołomnej wyprawy na grzbiet spiżowego rumaka była „wódka-matka", pod której wpływem kupiec nie wątpił, że spiżowy koń dowiezie go niezawodnie do Petersburga.

Identyczny wypadek zaszedł też w Moskwie w 1881 roku. Podsóżnikiem był wówczas pijany krawiec.

— **Wyścig polskich gołębi**.

Pierwszy wyścig polskich gołębi pocztowych odbył się przed kilku dniami. Mianowicie z zakładu d-ra Chramca w Zakopanem wypuszczono 28 gołębi pocztowych, pochodzących z gołębnika znanego ich hodowcy p. Jana Franza we Lwowie, każdy zaś z nich niósł w małutkiej metalowej kapsulce, umocowanej przy nóżce, depeszę adresowaną, do jakiegoś lwowskiego obywatela lub obywatelki.

Gołębie wypuszczono z Zakopanego wszyskie razem o g. 5 m. 35 rano. Zaraz po wypuszczeniu rozbiły się one na 2 grupy. Jedna, mniejsza, złożona z 8 iu gołębi, poleciała wprost w stronę Krakowa, druga większa, z 20 złożona, kręciła się do godz. 6-ej po Zakopanem i dopiero po 6 ej wzbiła się w górę tak wysoko, że zaledwie je dojrzeć było można, i z tej wysokości także w stronę Krakowa poszybowała. Warunki lotu były bardzo utrudnione, gdyż padał ciągle deszcz.

Zawiadomienie 3-cie.

Upraszam Kantory Częstochowskie i drugie firmy, aby sobie przypomnieli № 206 z dnia 4 Sierpnia ponieważ się znów znajdują weksle z podpisem **M. Baum** zlecenie **Z. Goldman;** są zfałszowanem podpisem, gdyż pierwsze są w sądzie Okręgowym. **M. Baum**

715 1—1

Rozkład jazdy pociągów LETNI.

Pociągi przychodzą do Częstochowy

od strony Warszawy:

o godz. 4.11, 7.20, 11.37, 2.37, 5.41, 6.39, 6.00, 9.00, 12.20, 9.02,

od strony Granicy:

o godz. 2.44, 9.42, 3.36, 11.18, 6.34, 1.52, 9.13, 11.51, 8.45.

Pociągi odchodzą z Częstochowy

ku Warszawie:

o godz. 2.52, 9.50, 3.46, 11.30, 6.42, 2.02, 9.25, 5.25, 12.11,

ku Granicy:

o godz. 4.19, 7.26, 11.47, 2.45, 5.53, 6.51, 9.10, 9.22, 4.25.

Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

„Mydło Herba"

D-ra Obermeyera

przeciw piegom, pryszczom, wągrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!

Po krótkiem użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty. 536—4—1

Dostać: apteki i składy apteczne.

UWAGA: Prawdziwe tylko z siostrą miłosierdzia na każdym kawałku.

! Bez zmiany !

Bez względu na podwyższenie akcyzy tytuniowej

Powszechnie znane ze swej wyjątkowej dobroci, papierosy pod nazwą

„Warszawskie"

FABRYKI

Kołobowa i Bobrowa

w Petersburgu

nie podlegają żadnej zmianie co do smaku i aromatu i pozostają nadal

w CENIE

10 sztuk 3 kop. 506-3-1

Nowość Centralina Nowość

Jedyny najlepszy i najskuteczniejszy proszek, do szybkiego tuczenia świń, i zapobiegający wszelkim chorobom, jak czerwonka krzywienie nóg etc.

Żądać składach aptecznych

Jedyny reprezentant,

Stanisław Hamburg

aleja II w Częst chowie

541-10-1 Skład Apteczny

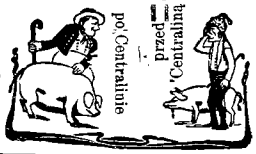

„ARYSTOKRATYNA"

Mydło, krem i proszek.

Odznaczona na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna" działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkiem użyciu—staje się płeć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi, zmarszczki, wągry, żółte plamy **„Arystokratyna"** usuwa po kilkorazowem użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48. 27

— Jedyny w Częstochowie —

Zakład Ogrodniczy S. JASTRZĘBSKIEGO

nagrodzony na wystawie Przemysłowo Rolniczej w Częstochowie medalami: 2-oma złotemi, 3 ma srebrnymi wielkimi, 1-ym srebrnym małym, 1-ym bronzowym wielkim, **poleca:** wyroby bukieciarskie, wieńce metalowe, suche, drzewka owocowe i dzikie. Cebulki hijacyntowe. 362

„Agronom-gorzelnik" z dłuższą praktyką, który ukończył wyższe szkoły: agronomiczna i gorzelnicza, w Czechach Posiada chlubne świadectwa. Gwarantuje największe wykorzystanie ekonomiczne i techniczne. Zgłoszenia do Biura Wystawy w Częstochowie. 681 5—3

Laboratorjum St. GÓRSKIEGO

Warszawa, Leszno № 12.

poleca:

Agatol proszek, eliksir, i pasta do **zębów** o silnym aromacie i własnościach przeciwgnilnych, nadaje świeżość ust oraz białe i zdrowe zęby. Ceny proszku 20 i 35 k., eliksiru 30 i 50 k., pasty 20 k.

Eksikans (pudełko z rozpylaczem) hygieniczny proszek usuwający **pot** i odparzenie ciała oraz przykrą **woń** jego. Skutek po jednorazowem użyciu. Cena 30 k.

Crem Venus źródło piękności **kobiecej** usuwa **piegi**, plamy, pryszcze i liszaje, nadaje młodociany i świeży wygląd. 50 k i rb. 1. 522 **Sprzedaż wszędzie.**

Arago najskuteczniej usuwa **Odciski**, brodawki i zgrubiałą skórę. Cena 35 i 60 k.

Puder Venus dla pań nagrodzony za swoją wytwórczość i nieszkodliwość na wystawach hygienicznych i polecany jako najlepszy **puder** krajowy. 15, 30, 50 i rb 1.

Niemiecki

doktór filozofii udziela prywatnych lekcyi. Oferty do „Gazety Częstochowskiej" 719 2—1

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny na dogodnych warunkach Ogrodowa 61. 718—10—1

Freblówka poszukuje miejsca do dzieci od lat 6-8. Wiadomość w administracji gazety. 714—1—1

Okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu: dębowe: stół, kredens, bieliźniarka i t. p. meble, Cerkiewna 5 m. 6 717 1—1

Kraków Zakład wodoleczniczy i sanatorjum spec. chorób nerwowych D-ra Kupczyka—ul. Szujskiego. 2021 11—9

Artysta skrzypek A. Biernacki z patentem Konserwatorjum udziela lekcyi prywatnie i w szkole Wawrzynowicza wiadomość tamże. 683—3—2

Do sprzedania, cena przystępna, lekk powóz, wolant, amerykan, koń z dobrymi chodami lub para. Cerkiewna 19 od 9—10 rano. 685—6—1

Dominium Radoszewice powiatu Wieluńskiego sprzedaje 300 owiec braków ogiera wschodnio pruskiej rasy wysokości 157 — 167 cent. 1000 sztuk topoli. Parę mórg drzewa olszowego zdatnego na wyrób. Młocarnię używaną. Wiadomość Wieluń Dużyński 692—3—1

Pokój z utrzymaniem od października wejście osobne. Teatralna 31 I piętro 695 4—1

Zaraz do wynajęcia pokój z meblami i całodziennem utrzymaniem, lub bez takowych, ulica Szkolna 9 m. 2 parter. 707 2—1

Panna ukończywszy gimnazjum 7 kl. ze złotym medalem udziela lekcji, przygatawia do szkół. Wiadomość w administr. Gazety 709 5 1

!!!

Powszechnie uznane papierosy

„Swiat" „Dobre" „Złota Rączka"

25 szt. 10 k. 15 szt. 6 k.
10 „ 4 „ 5 „ 2 „

Tow. Akc. Fabr. Tabacz. „I. L. Szereszewski".

200 rubli nagrody otrzyma

708-3-1

każdy, kto nam dowiedzie, że niżej wymienione przedmioty nie warte oznaczonej ceny:

Tylko za 3 rb. 95 k. zamiast 12 rb. wysyłamy 12 niezbędnych wartościowych przedmiotów:

1) kieszonkowy zegarek męski z czarnej oksydowanej stali ankier na kamieniach; nakręca się bez kluczyka co 36 godzin, gwarancja 6 letnia, 2) modny wytworny łańcuszek, 3) takiż brelok 4) zamszowy woreczek zabezp. zegarek od uszkodzenia 5) skórzana portmonetka z 7 przedziałkami, 6) stempel kauczuk. z imieniem i nazwiskiem klijenta, 7) flakon farby do stempla, 8) pożyteczna nowość! Amerykańska brzytwa bezpieczeństwa „Mulkuto", którą każdy może się golić bezpiecznie i b. łatwo, 9) pędzelek w niklow. oprawie 10) niklow. miseczka, 11) Amerykański stereoskop pokazuje jak na jawie najrozmaitsze widoki, krajobrazy i grupy, 12) j25 podwójn. fotogr.

Te wszystkie przedmioty wysyłamy tylko za 3 rb. 95 kop. z krytym zegarkiem o 1 rb. drożej. Upraszamy się o adresowanie zamówień Do składu zegarów **T-wa „Uniwersal" Warszawa, Chłodna 22.**

SKŁAD FABRYCZNY —

T-wa „Prowodnik"

w RYDZE.

w Częstochowie, Teatralna 13. Tel. № 1.

Wyroby techniczne

Gumowe i Azbestowe

do wszelkich gałęzi przemysłu

Obręcze gumowe

do kół powozowych

Bandaże, Osie, Resory

OPONY do samochodów i rowerów.

Węże gumowe i parciane

Obcasy gumowe. 271

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych

p. f. **Józef WARSZAWSKI** dawniej **TROSSET**

Mikołajewska № 8.

Wykonywa: Trotuary betonowe, Schody mozajkowe, Rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów, Posadzki sztuczne ksylolidowe.

Ceny niskie. Fabryka dom Hertza, obok Cyrkułu.

Tamże sprzedaż **cementu** pojedyńczo beczkami po cenach wagonowych. 511

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — kiosk „Świteź" na Wystawie, w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Dąbrowie p. Jan Dziekan, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz.

Redaktor Z. TRZEBIŃSKI. Wydawca A. SIENNICKI.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.